

Centrum Edukacji Nauczycieli w Suwałkach

Filia w Sejnach

Scenariusz wystawy

URSZULA KOZIOŁ

ur. 20.06.1931

Cytat dotyczący całości ekspozycji (do wyboru):

Potrzebą serca radość.

(Akt poranny)

... pragnę słowami wymówić milczenie.

(Próba wyjaśnienia)

Swoim szczęściem nie poruszę kamienia
nie wyciszę łąką śpiewu słowika
na drzewie życia
liście nawzajem są sobie obce
i kropla rosy jest odrębnym światem.

(Z muzeum)

Człowiek utrudzony rad by odpocząć,
lecz do odpoczynienia wciąż nowe sobie miejsca upatruje.

Wszystkie marzenia, kiedy nie spełnione, są równe sobie,
Zwłaszcza, że początek swój biorą w ziemi.

(Miary szczęścia)

wargi mnie bolą z niepocałowania

(Pestki deszczu)

Urszula Kozioł urodziła się w Rakówce pod Biłgorajem. Otaczały ją różne języki. Rakówkę zamieszkiwali, obok Polaków, Rusini, Ukraińcy, Żydzi. Rodzice Urszuli byli nauczycielami, których życie wypełniała praca społeczna z młodzieżą.

Przykre wspomnienia dotyczą wyzwolonego Zamościa. Uniknęła akcji przesiedleńczej uciekając do rodziny matki w Krzeszowie Dolnym nad Sanem, gdzie uczęszczała na gimnazjalne tajne komplety. Maturę zdała w Zamościu w 1950 roku. Studiowała polonistykę na Uniwersytecie Wrocławskim. Jej praca magisterska poświęcona była *Sztuce opowiadania Ludwika Szyrmera*. Pracowała jako nauczycielka w Bystrzycy Kłodzkiej (1954-56) i szkołach wrocławskich (1958-64). („Ciekawostki: u Urszuli Koziół, jako nauczycielki, zdawał maturę jej młodszy brat,¹ który w latach dziewięćdziesiątych został senatorem. Inny młodszy brat, uzdolniony muzycznie, był członkiem grupy wokalne Vox.²)

Poetka kierowała działem literackim „Poglądów”, współpracowała z miesięcznikiem „Odra”, pełniła funkcję dyrektora Wrocławskiego Ośrodka Kultury. Przebywała na stypendiach literackich w amerykańskim Iowa City (1991) i francuskim Poitiers (1993).

Debiutowała jako poetka w 1954 roku na łamach prasy. Ma w swoim dorobku również dramaty, sztuki dla dzieci, felietony i słuchowiska. Wiersze Urszuli Koziół przekładano na różne języki. Pisarka jest laureatką kilku nagród, wśród nich Nagrody im. Kościelskich, Ministra Kultury, Miasta Wrocławia, im. Stanisława Piętaka.

Urszula Koziół jest namiętą podróżniczką. Przemierzyła Europę i Amerykę. Podróże pozostawiły ślad w jej poezji.

Twórczość poetycka

Gumowe klocki, Wrocław 1957
W rytmie korzeni, Wrocław 1963
Smuga i promień, Warszawa 1965
Lista obecności, Warszawa 1967
Poezje wybrane, Warszawa 1968
W rytmie słońca, Kraków 1974
Wybór wierszy, Warszawa 1965
Poezje wybrane (II), Warszawa 1985
Poeci polscy. Urszula Koziół, Warszawa 1986
Żalnik, Kraków 1989
Postoje słowa, Wrocław 1994
Wielka pauza, Kraków 1996
Wiersze niektóre, Warszawa 1997
W płynnym stanie, Kraków 1998
Stany nieoczywistości, Warszawa 1999

Proza

Postoje pamięci, Warszawa 1964
Ptaki dla myśli, Warszawa 1971
Noli ne tangere, Warszawa 1984

Dramaty

Zbiór Trzy światy, Warszawa 1981

Sztuki dla dzieci

Król malowany, 1979
Podwórkowcy, 1982
Sportolino, 1982
Psujony, 1983
Magiczne imię, 1986

Felietony

Z poczekalni, Kraków 1978
Osobnego sny i przypowieści, Wrocław 1997

¹ Piotr Szewc, *Urszula Koziół*, „Nowe Książki” 1996, nr 10, okładka, s. IV.

² Por. tamże, okładka, s. IV.

W y s t a w k a I

MIEJSCE NA ŚWIECIE

Każdy kto pragnie, choć pragnie inaczej,
Tego samego szuka. Miejsca na świecie.

(Miary szczęścia)

Twórczość liryczna Urszuli Koziół nie poddaje się jednoznacznym klasyfikacjom, wymyka ocenom. Sytuuje się – jak można sądzić – na przecięciu wielu nurtów i programów literackich.³ Wyrasta z własnych przemyśleń oraz z koncepcji literackich i filozoficznych, które oddziaływały na współczesną poezję. Poetka jest przekonana, że niemożliwe jest powstanie dzieła niezależnego od innych tekstów kultury. „Bo czymże jest nasze ułomne tworzenie, jeśli nie przekładaniem elementów z jednego miejsca na drugie, jeśli nie przyporządkowaniem ich, burzeniem i wiązaniem w inne jeszcze układy”⁴ – pyta Urszula Koziół w „*Ptakach dla myśli*”. Jej słowa charakterystyczne są dla zjawiska, które od drugiej połowy XX wieku obecne jest w nauce o literaturze pod nazwą intertekstualności.

Czy wiersz napisać, to uśmiercać żywą
tkankę sposobnej chwili i być w zмовie
ze samym sobą zaczajonym w sobie
łowcą,
co mierząc w las utrafi ptaka?

(Próba wyjaśnienia)

Liryka Urszuli Koziół, dyskretna i oszczędna, uderza niezwykłą czystością tonu. Wiersze jej nie wyróżniają się zbyt wielką rozległością tematyczną.⁵ Urszula Koziół poszukuje własnych korzeni, nieustannie powraca do „kraju lat dzieciennych”. Twórczość jej przenika nurt autobiograficzny, rozumiany jako „jeden ze środków wiodących do poznania siebie samego dzięki odtworzeniu i odczytaniu całości życia”.⁶

Sposób istnienia podmiotu wierszy Urszuli Koziół polega na ciągłym ruchu. Ciągłe zmiany miejsca zamieszkania, nomadyczny, jak sama go określa, tryb życia nie pozwalał na trwałe zakorzenienie.

Coś koczującego
przywarło do nas mimo osiadłości.
Co zobaczone, chce się po raz wtóry sprawdzić.
Co w domyśle –
chce przyrównywać się do domyślnego.
I czasem się zdaje człowiek przybyszem nie stąd,
tak się obco
sprzeciwia miejscu raz oswojonemu.

³ Por.: Małgorzata Mikołajczak, *Podjąć przerwany dialog. O poezji Urszuli Koziół*, Kraków, Universitas 2000, s.9.

⁴ L. Ludorowski, *Ptaki dla myśli* Urszuli Koziół, „Roczniki Uniwersyteckie UMCS” Lublin 1985, z. 3, s. 9.

⁵ Por. Stanisław Burkot, *Spotkania z poezją współczesną*, s.234.

⁶ Małgorzata Mikołajczak, op. cit, s.47.

Śmiechem wyróżnia się wśród stworzeń. Tutaj
to osamotnia go. Więc świat wymija
nie tyle mową i ręką, co śmiechem,
jakby odeśmiać mógł zatarte ślady
albo odkupić chodem pochodzenie.

Moi rodzice, jak sędzę, nie pragną
Już podróżować. Najwyżej odwiedzać
zwiedzone miejsca. Oswojoną połąć
bławatnych równin i dostępne lasy
zasobne w grzyby. Brać w ręce jagodę
sprawdzoną smakiem doznany raz kiedyś,
a przede wszystkim spoczywać.

(Miary szczęścia)

Z krajem korzeni bywa u mnie tak, jak to sformułował pisarz francuski, Michel de Cluny: noszę je przy sobie i zapuszczam w miejscu, w którym akurat się znajduję; z tym, że u mnie nie odbywa się to tak dosłownie. Bądź co bądź ta Biłgorajszczyzna i Zamojszczyzna wniknęła dojmująco w pierwsze kilkanaście lat mego życia od kolebki po maturę dramatycznym klinem. (...) Sędzę, że naszym „krajem korzeni” bywa nie tylko samo miejsce urodzenia, ale cały krąg doznań poruszających nas w pierwszych latach życia, a te impulsy biegnące od zewnątrz zakotwiczone bywają tyleż w geograficznej topografii, co i w historii, w kręgu lektur, pieśni, obrazów, o czym by można właściwie mówić i mówić bez końca.⁷

Urszula Koziół

Ojczyznę zawsze noszę przy sobie i okazuję na żądanie.
Nie wyobrażam sobie żadnej z nią rozłąki.
Czasami wyprowadzam ją na spacer, niech się przewietrzy
zwłaszcza że zmiana klimatu także i jej
robi dobrze.
Podróże kształcą.
Zawsze mamy sobie nawzajem mnóstwo do powiedzenia
co nie znaczy, że we wszystkim się ze sobą zgadzamy
Ale krew moja na wrywki zna jej cały alfabet
aż do najmniejszej dziejów zgłoski
i każde źdźbło jej mownej wniebogłośnie łąki
nie tylko mi faluje w oczach
ale i w czubkach palców.

(O sobie samej do potomności)

W y s t a w k a I I

POMIĘDZY

⁷ *Akty strzeliste o miejscu urodzenia. Z Urszulą Koziół rozmawia Piotr Szewc, „Nowe Książki” 1996, nr 10, s. 7-8.*

Czym jestem, trwając płynnie w Pomiedzy niestałym?
Moich brzegów ruchoma osuwa się lawa.
- Stała w ciągłym pragnieniu,
prądom spodziewana,
przemijalność swą czuję w cudzym przemijaniu.
(*Znakiem wody*)

Między wierszem a wierszem słucham zaczekana
(*Przedwiersze*)

Wyraz „pomiedzy” czy sytuacja „bycia pomiedzy”, sytuacja zawieszenia wśród skrajnie przeciwstawnych antynomii i dokonywania między nimi wyboru, wydaje się najbardziej uniwersalnym kluczem do poezji Urszuli Koziół.⁸
Stanisław Barańczak

Między jadłem a jadłem odmowa głodu
Odmowa pragnienia między szczęściem a rozpaczą
Odmowa leku, czekanie pomiedzy –
(**** [Wieczór mi przyniósł...]*)

oblężeni ziemią i niebem
(*Cień oddechu*)

„Pomiedzy” ludźmi, pomiedzy rzeczami, pomiedzy człowiekiem a rzeczą nie ma czegoś istniejącego realnie i namacalnie, czegoś ustalonego i dającego się nazwać. Istnieją tylko nietrwałe relacje, próby porozumienia i poznania, nawiązania dialogu i kontaktu – najczęściej daremne lub połowicznie tylko realizowane. Istotą tej poezji jest przekonanie o nieciągłości świata, o jego rozbiciu na gromadę sprzecznych wzajemnie elementów, które spójone są w jakąś sensowną strukturę jedynie relacją przeciwstawności; wszelki dialog, łączność, kontakt jest więc czymś, co – paradoksalnie – oddala.⁹
Stanisław Barańczak

Złączeni
Już osobniejemy?
(**** [Więc mnie opuszczasz?...]*)

Świat człowieka i świat natury są przedstawione w wierszach Urszuli Koziół jako światy niebezpiecznie odizolowane i wrogie: jeśli coś je łączy, to stosunek wzajemnej nieustępliwej walki, wskutek której człowiek współgzystuje z przyrodą w stanie chwiejnej równowagi, w każdej chwili mogącej się przeważać ku jego zgubie.¹⁰
Stanisław Barańczak

⁸ Stanisław Barańczak, *Ironia i harmonia. Szkice o najnowszej literaturze polskiej*, Warszawa, Czytelnik 1973, s.129.

⁹ Tamże, s. 130.

¹⁰ Tamże, s. 131.

Motyw pościgu, zagrożenia, osaczenia przez czas, przez inne osoby odgrywa pierwszoplanową rolę w wielu wierszach Urszuli Koziół.

Gdy ślad postawię
już mam ich na karku

(*Harce po bieli*)

- skarży się podmiot liryczny w autotematycznym wierszu *Harce po bieli*. Sztuką jest umknąć pogoni, nie pozwolić się ująć. Osaczonej bohaterce wiersza udaje się zmylić ślad. Gdy zbliża się goniąca sfora,

wtedy upatrzeć muszę blisko człapy
człapy tak wielkie
że na czubkach palców
mogę w nich umknąć niezauważalna.

(*Harce po bieli*)

Jacek Łukasiewicz uważa człapy za przedmiot czarodziejski, który „pozwała wymknąć się, wywinąć, zachować swoją osobowość zmilczaną i przez to wyprzedzić”¹¹. Ten motyw niesie jednak głębsze znaczenie, które oświetla nie tylko sytuację osoby mówiącej w cytowanym wierszu, ale postawę podmiotu całej poezji Urszuli Koziół. „Człapy” to pseudonim „bycia pomiędzy”, to metafora otwarcia na wielość niewykryształizowanych znaczeń; gotowość trwania między gadulstwem a milczeniem, długą formą poematową a miniaturą. Filozofia człapów zakłada, że bezpiecznie można czuć się w cudzej stopie.¹²

a ja tymczasem już jestem daleko
a ja bezpiecznie
z cudzej stopy zsiadam
i dalej wiodę co otwierałam wcześniej
kończę gdzie indziej
swoje wciąż to samo

(*Harce po bieli*)

Te różnorodne językowe realizacje postulatu „bycia pomiędzy” (...) mają w poezji Urszuli Koziół jeszcze jedno głębokie uzasadnienie. Jest nim, wyrastająca z dialektycznego, nieufnego charakteru myślenia, koncepcja zwrotu ku poznaniu całkowicie niezależnemu i indywidualnemu.¹³

Stanisław Barańczak

Miałam azyl swój w lesie
- już go wyrąbałeś
W inne strony odeszłam
- już stały się twoje.
Którędy bym nie biegła
zabiegałeś drogę
na przejściach czatowały uprzedzone domy.

¹¹ Jacek Łukasiewicz, *Człapy*, w: *Republika mieszkańców*, Wrocław 1974, s. 114-115.

¹² Por. Małgorzata Mikołajczak, op. cit., s.10.

¹³ Tamże, s. 134.

Miał to być pojedynek
lecz dałeś się w zмовy
teraz wszyscy jednego osaczają zwierza
bez czasu ochronnego
bez wyboru broni.

Nie masz kto by mógł dzisiaj dachu nie odmówić
nie masz kto by nie wydać mógł
nie wskazać na mnie
nie masz kto by nie tropił.
I ubiegasz ślady
nim je zdążę odcisnąć w panicznym wybiegu.

Tyle mi pozostało co w zmlczanym słowie.
Lecz tyś zdołał się wdrzeć w zatajone wnętrze
i już nawet ze sobą nie mam dziś przymierza.
Choć język zaniemówił
trzewia mam stugębne.
Wydają mnie gruczoły dech się mnie zapiera
ciśnienie krwi spiskuje z tętnem na mą zgubę –
Tyleś wziął. Wszakżeś jeszcze nie pojmał mnie całej.
Chcesz mnie dostać – śmierć zabierz.
W niej jeszcze mam azyl.

(Nadnagość)

W y s t a w k a I I

ISTNIEĆ – TO BYĆ OBECNYM

Swoim szczęściem nie poruszę kamienia
nie wyciszę łzą śpiewu słowika
na drzewie życia
liście nawzajem są sobie obce
i kropla rosy jest odrębnym światem.
Luca Signorelli to wiedział:
Śmierć Boga nie przeszkadza dojrzewać poziomce
cierpienie Magdaleny pod krzyżem
nie wstrzymuje lotu motyla.

(Z muzeum)

Jak istnieć? „Chodzi mi – mówi autorka – o świadome uobecnienie się świata zewnętrznego w jednostkowym ja i uobecnienie jednostkowego ja w zewnętrznym świecie”¹⁴

¹⁴ Cyt. za S. Jaworskim, *Wybitne zjawisko poetyckie (w:) Debiuty poetyckie 1944-1960. Wiersze, interpretacje, opinie krytyczne*. Wybór i oprac. J. Kajtoch i J. Skórnicki. Warszawa 1972, s.509.

Raz chodzić będzie poetce o związki z kulturą europejską i tradycją poezji narodowej,¹⁵ innym razem o relacje między podmiotem lirycznym a światem natury.

Co nam pisane, nigdzie zapisane nie jest
Zbyt nagle się to dzieje i nieprzewidzianie.
Skalkulowani w masę dobrze obrachowani
Sprawdzamy się w statystyce cyfrą nie twarzami.

Pali się papierosa je się śpi się pije
Wita się żegna kocha przybywa na wadze
Ubywa komu zgony katastrofa sława
Drzwi bez klamek kto katem dziś jutro komu.
(*Co nam pisane...*)

Urszula Kozioł w swoich wierszach odwołuje się do tradycji: uparcie dochodzi do prawdy i wizji świata uładzonego moralnie. Poetka jest bardzo wyczulona na wartość chwili, jest zafascynowana naturą, manifestuje zespolenie ze światem przyrody, stawia też trudne pytania:

Czy ktoś, kto tak dalece
wzajemnie
światu ulega
współdyszącemu wzajemnie
też musi kiedyś umierać?
(*Z powtórzeń*)

Urszula Kozioł tęskni za całością i jednością bytu, za świadomością historii i kultury wieków przeszłych. Wiersz jest więc płaszczyzną porozumienia: z sobą samym, z innymi ludźmi, ze światem i czasem. Tylko taka poezja, wydaje się twierdzić poetka, pozwala zachować tożsamość, pomaga przezwyciężyć samotność oraz pielęgnować jedność i ciągłość tradycji.¹⁶ Jednostka jest nie tylko punktem centralnym, lecz także częścią wyższego układu, jakim jest życie. To co jest „marnością nad marnościami” z perspektywy jednostkowej, jest częścią wyższego porządku przemian w naturze.¹⁷

Cokolwiek czynisz gdziekolwiek
nie jesteś sam

W świecie pozbawionym nawiasu
nie staniesz poza
w świecie bez obramowań
nie staniesz obok

¹⁵ Por. Elżbieta Mikoś, *Zgadując przyszłość, ciebie myślę czasem. Urszuli Kozioł dyskurs o ludzkiej egzystencji*, „Język Polski w Szkole Średniej” 1990/91, z.2, s.62 oraz Irena Maciejewska, *Poezja jako odpowiedzialność za świat*, „Literatura” 1974 nr 23, s.5.

¹⁶ Por. tamże, s.144.

¹⁷ Stanisław Burkot, *Spotkania z poezją współczesną*, Warszawa, 1977, s. 222-223.

gdziekolwiek staniesz
będziesz punktem centralnym na kuli

Twoja samotność nigdy tylko twoja
przenieś spojrzenie z siebie do miejsc w których jesteś
dopóki jesteś

(W rytmie korzeni)

Tym (...), co mnie fascynuje przede wszystkim jest współczesny człowiek wobec swojej epoki (...) interesuje mnie – jak chyba każdego z nas – człowiek w planie etycznym i społecznym, który wprowadza się z odziedziczonym po przodkach bagażem pojęć i uczuć w chaos formującego się czasu, w chaos – powiadam – który zdaje się mieć tyle samo szans, żeby urytmizować się w harmonię, co w zgrzyt. Interesuje mnie ziemia, na którą się to wszystko nakłada nową, nie tylko geologiczną warstwą. Jaka? Któż by tego nie chciał wiedzieć i współdecydować o tym.¹⁸

Urszula Koziół

Jesteśmy z tego
co wklęsłe i wypukłe
mokre i suche.
Nie wymyślimy nic prostszego.
Nasz rodzaj z innymi rodzajami
wiąże ten sam wzór
na wywód życia.

Tą zasadą można uprościć świat
Co wklęsłe i wypukłe
mokre i suche
zostało z nas
i zostanie po wszystkim.

Reszta to nadmiar
dosadność natury
(Formy niekolorowe)

BIBLIOGRAFIA:

1. *Akty strzeliste o miejscu urodzenia. Z Urszulą Koziół rozmawia Piotr Szewc*, „Nowe Książki” 1996, nr 10, s.6-9.
2. S. Barańczak, *Ironia i harmonia. Szkice o najnowszej literaturze polskiej*, Warszawa, Czytelnik 1973.
3. S. Burkot, *Spotkania z poezją współczesną*, Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1977.
4. S. Jaworski, *Wybitne zjawisko poetyckie [w:] Debiuty poetyckie 1944-1960. Wiersze, interpretacje, opinie krytyczne*. Wybór i oprac. J. Kajtoch i J. Skórnicki. Warszawa, Wydawnictwo „Iskry” 1972, s. 513-519.

¹⁸ Urszula Koziół: *Od Autorki (wstęp) Poezje wybrane*. Warszawa 1969.

5. K. Karasek, *Współcześni poeci polscy. Poezja polska od roku 1956*, Warszawa, Wydawnictwo „Iskry” 1997.
6. U. Kozioł: *Od Autorki (wstęp) Poezje wybrane*. Warszawa 1969.
7. L. Ludorowski, *Ptaki dla myśli” Urszuli Kozioł*, „Roczniki Uniwersyteckie UMCS” Lublin 1985, z. 3.
8. Jacek Łukasiewicz, *Człapy*, [w:] *Republika mieszkańców*, Wrocław 1974, s. 114-115.
9. I. Maciejewska, *Poezja jako odpowiedzialność za świat*, „Literatura” 1974 nr 23.
10. M. Mikołajczak, *Podjąć przerwany dialog. O poezji Urszuli Kozioł*, Kraków, Universitas 2000.
11. E. Mikoś, *Zgadując przyszłość, ciebie myślę czasem. Urszuli Kozioł dyskurs o ludzkiej egzystencji*, „Język Polski w Szkole Średniej” 1990/91, z.2, s.61-71.
12. P. Szewc, *Urszula Kozioł*, „Nowe Książki” 1996, nr 10, okładka, s. IV.

Opracowała Celina Luty